

dynie CDU/CSU do obrony społecznej gospodarki rynkowej jako „podstawy wolności i stabilizacji” przeciw planowaniu i socjalistycznym reformom.

Strauss apeluje również do szeregowych członków chadecji o wzmocnienie własnej odpowiedzialności za losy narodu oraz rodziny. Przyszłość tej ostatniej szczególnie poleca opiece partii. Wychodzi bowiem z założenia, iż dzieci oraz ich rodzice są coraz bardziej narażeni na ideologiczne wpływy socjalizmu.

Mimo iż książka Straussa obfituje w hasła wolności, pokoju i bezpieczeństwa, nie przeszkadza to autorowi występować w obronie zwolenników rozwijania energii atomowej i wyzyskania jej dla celów militarnych. Deklaruje się bowiem jako orędownik polityki realizmu, „a realizm jest pierwszą przesłanką odpowiedzialnej polityki”.

Szansę rozwoju Europy w kierunku antysocjalistycznym upatruje Strauss w Parlamencie Europejskim. W działalności tej instytucji widzi możliwość uaktywnienia partii chrześcijańsko-demokratycznych. Powołaniem chadecji jest — jak stwierdza autor — zjednoczenie Niemiec oraz Europy na podstawach porządku wolnościowego i demokratycznego. Jego dewiza polityczna na przyszłość brzmi: „Kto odrzuci *Pax americana*, musi stworzyć *Pax atlantica*, by uniemożliwić *Pax sowjetica*”.

Szerząc psychozę zagrożenia ze Wschodu wzywa RFN oraz państwa zachodnioeuropejskie do „wyważonej polityki wschodniej, która kończyłaby się nie na ZSRR, lecz na Chinach”, do realizacji polityki bezpieczeństwa bez „naruszania żywotnych interesów narodu niemieckiego” oraz szukania politycznego sojusznika w Afryce — „naturalnym partnerze” Europy.

Książka Straussa, która — według zapowiedzi wydawnictwa — miała wskazać drogi realizacji wolności człowieka, narodu i państwa, okazała się pracą demagogiczną, skierowaną przeciwko programowi politycznemu SPD/FDP oraz zagrażającemu rzekomo Republice Federalnej Niemiec socjalizmowi.

Anna Wolff-Powęska

(ROBERT DALLEK: *Franklin D. Roosevelt and American Foreign Policy, 1932 - 1945*. Oxford University Press, New York 1981, 657 ss.

Postać jednego z wielkich prezydentów Stanów Zjednoczonych, Franklina D. Roosevelta, budzi ze zrozumiałych względów duże zainteresowanie. Wynika to nie tylko z faktu, że lata jego prezydentury przypadły na doniosły okres w dziejach Stanów Zjednoczonych: wielki kryzys i II wojnę światową. Powodowane jest to także złożonością działań Roosevelta, m. in. jego uniwersalistycznymi koncepcjami porządku światowego, metodami rozwiązania ostrego kryzysu ekonomicznego w kraju.

Stąd też prace dotyczące życia i działalności Roosevelta liczą się na tysiące pozycji. Niewielka tylko ich część posiada jednak wartość godną odnotowania. Najwnikliwiej zbadano politykę wewnętrzną prezydenta, jego reformy gospodarcze i społeczne, określane mianem *New Dealu*. Zainteresowanie polityką zagraniczną Roosevelta wzrosło na dobrą sprawę dopiero u schyłku lat pięćdziesiątych. Pojawiały się wówczas pozycje analizujące wycinki działań Stanów Zjednoczonych

na terenie Ameryki Łacińskiej, Azji czy Europy¹. Wiele prac ujmowało całościowo problematykę koncepcji i taktyki prezydenta w zakresie polityki zagranicznej².

Najnowszą publikacją naświetlającą szeroko działalność F. D. Roosevelta na arenie międzynarodowej jest książka amerykańskiego historyka Roberta Dalleka. Autor — profesor historii na *University of California* — znany jest badaczom problematyki amerykańskiej głównie z opracowania *Democrat and Diplomat. The Life of William Dodd* oraz z artykułów zamieszczonych w „*The American Historical Review*”. W większości są to publikacje omawiające wybrane sylwetki amerykańskiego życia politycznego lat międzywojennych.

Najnowszą publikacją naświetlającą szeroko działalność F. D. Roosevelta na administracji szeroki obraz polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych w latach 1932-1945. Rekonstruuje na tyle, na ile jest to konieczne kontekst i uwarunkowania amerykańskiej strategii zewnętrznej. Zarówno bowiem własne poglądy, sytuacja wewnętrzna Stanów Zjednoczonych, jak i wydarzenia o wymiarze międzynarodowym w odpowiednim stopniu wpływały na politykę zagraniczną prowadzoną przez Roosevelta. Czynniki te zmuszały prezydenta do zmiany stanowiska, determinowały kolejne posunięcia na arenie międzynarodowej.

Z zamieszczonego w książce wykazu literatury (ss. 619-628), a także z bogatych przypisów możemy wnioskować, że Dallek wykorzystał wiele cennego materiału. Przejrzał zasoby ważniejszych archiwów i bibliotek amerykańskich, w tym najciekawszego *National Archives* w Waszyngtonie, *Library of Congress*, *Hoover Institution*, biblioteki *Harvardu*, *Yale University*, *Columbia University* i in.

Punktem wyjścia, podobnie jak w przypadku większości studiów o Roosevelcie, były korespondencje, wystąpienia i przemówienia okolicznościowe prezydenta, zebrane i opublikowane w licznych zbiorach: *The Public Papers and Addresses of Franklin D. Roosevelt* (wyd. S. I. Rosenman), *Official File*, *Map Room Papers* oraz wiele innych znajdujących się w bibliotece Roosevelta w Hyde Park (zbiory te udostępnił badaczom po 1970 r.). Uzupełnienie stanowiły niewątpliwie dokumenty i materiały związane z przedstawicielami administracji Roosevelta. Większość z tych źródeł jest bardzo rzadko udostępniana, stąd też dotychczas mało znana.

Kwerenda dokumentów amerykańskich wzbogacona została materiałami obcymi, w tym głównie brytyjskimi.

Bardzo długa jest lista opracowań, wykorzystanych przez Dalleka. Dominują najnowsze publikacje, wydane w latach sześćdziesiątych i siedemdziesiątych. Choć wartość większości pozycji nie podlega dyskusji, to jednak należy odnotować fakt, że są to prace wyłącznie amerykańskie i — sporadycznie — brytyjskie. Musiało to niewątpliwie wpłynąć na przyjęcie przez autora ściśle określonego punktu wi-

¹ Reprezentatywne w tej grupie są prace: I. F. Gellman, *Roosevelt and Batista. Good Neighbour Diplomacy in Cuba 1933-1945*. Albuquerque 1973; D. Borg, *The United States and the Far Eastern Crisis of 1933-1938*. Cambridge 1964, Mass.; B. Harris, jr., *The United States and the Italo-Ethiopian Crisis*. Stanford Calif. 1964; F. J. Taylor, *The United States and the Spanish War*. New York 1956; J. Offner, *American Appeasement: United States Foreign Policy and Germany, 1933-1938*. Cambridge 1969, Mass.

² Do najciekawszych należą publikacje: Ch. Tansil, *Back to War: The Roosevelt Foreign Policy 1933-1941*. Chicago 1951; Ch. Beard, *An American Foreign Policy in the Making 1932-1940*. New Haven 1948; W Polsce największym dorobkiem w tym zakresie (choć o różnicowanej wartości) legitymuje się L. Pastusiak. Warto też odnotować ciekawą pracę P. Grudzińskiego (*Przyszłość Europy w koncepcjach Franklina D. Roosevelta 1933-1945*. Ossolineum 1980).

dzenia spraw amerykańskich — subiektywnego, bez możliwości wypracowania sobie dystansu i podjęcia próby znalezienia innego miejsca obserwacji omawianych problemów.

Choć książka została wyposażona w bardzo bogate przypisy, to jednak w wielu miejscach Dallek przytacza cytaty, podaje dane liczbowe nie opatrując ich stosownymi odnośnikami.

Wyczerpujący jest natomiast indeks rzeczowy i osobowy.

Książka Dalleka nie stanowi z pewnością wyczerpującego kompendium wiedzy o amerykańskiej polityce zagranicznej czasów Roosevelta, co zresztą nie leżało w zamiarach autora. Choć omawia szeroką płaszczyznę działalności USA, to jest raczej studium poświęconym rooseveltowskiej polityce zagranicznej, próbą ukazania specyfiki działania prezydenta i stąd też cały wysiłek autora został skierowany na analizy pewnych kontrowersyjnych kwestii lat 1932-1945, na zarysowanie przy tym nieznanych dotychczas aspektów amerykańskiej strategii zewnętrznej. Zainteresowanie Dalleka sprowadza się przede wszystkim do wydarzeń związanych z londyńską konferencją gospodarczą 1933 r., wojną domową w Hiszpanii, Monachium, misją Wellesa w 1940 r., Konferencją Atlantycką 1941 r., udziałem USA w II wojnie światowej, kształtowaniem powojennej polityki wobec Związku Radzieckiego i Chin. Wobec tych kwestii — zdaniem autora — zarówno intencje, jak i akcje Roosevelta nie zostały jeszcze w pełni wyjaśnione, nie są też jednoznacznie rozumiane przez opinię.

Prezentowana publikacja ma układ chronologiczny, co zmuszało autora do częstego przerywania toku myśli i narracji, czasami nagłego przenoszenia się od problemu do problemu. Praca składa się z czterech zasadniczych części, wyodrębnionych na podstawie cesur chronologicznych, niekiedy zresztą bardzo umownych (np. dwa pierwsze rozdziały).

W prologu (ss. 3-20) zatytułowanym *An American Internationalist* autor rysuje sylwetkę Roosevelta od dzieciństwa aż do momentu objęcia przezeń urzędu prezydenta Stanów Zjednoczonych. Zwraca szczególną uwagę na te momenty, które miały zadecydować o wyborze drogi politycznej przez F. D. Roosevelta. Podkreśla związki łączące przyszłego prezydenta USA z kuzynem Theodorem. Na pewno nie bez znaczenia był fakt, że F. D. Roosevelt stał się częstym gościem w Białym Domu, wizytując swego krewnego. Dallek określa też stosunek F. D. Roosevelta do wielu ważnych wydarzeń międzynarodowych lat 1919-1932.

Pierwszy rozdział pracy zatytułowany *The Internationalist as Nationalist* (ss. 23-97) obejmuje okres 1932-1934. Wprawdzie wielki kryzys, niosący z sobą bezrobocie, rozkład gospodarczy i finansowy w kraju, powodował, że problemy polityki zagranicznej musiały być odsunięte na dalszy plan działań nowego, trzydziestego pierwszego prezydenta USA. Niemniej jednak pojawiające się elementy sytuacji międzynarodowej coraz silniej zwracały uwagę Roosevelta. W tej części pracy omówiono więc problem przygotowania Światowej Konferencji Gospodarczej w Londynie i stanowisko Roosevelta wobec tego ważnego wydarzenia roku 1933. Zrozumiałe, że autor scharakteryzował przy tym relacje między Stanami Zjednoczonymi a mocarstwami europejskimi, zainteresowanymi przygotowanym spotkaniem.

Równoległe poruszone zostało zagadnienie konferencji rozbrojeniowej w Genewie, jako że sam Roosevelt od powodzenia tych rozmów uzależniał pomyślne rozwiązanie wielu istotnych problemów międzynarodowych. Stąd też szczególnie interesująco przedstawione zostało stanowisko Roosevelta wobec planu rozbrojeniowego, zaproponowanego przez brytyjskiego premiera R. MacDonalda, a także wizyta przywódców Francji i Wielkiej Brytanii w Stanach Zjednoczonych oraz ich

rozmowy z prezydentem USA na temat aktualnej sytuacji w Europie. Znalazło się też miejsce na omówienie polityki Stanów Zjednoczonych wobec Ameryki Łacińskiej i Kuby, tym bardziej że Roosevelt — jak podkreśla autor — „był pierwszym prezydentem w historii narodu, który dyskutował ówczesną politykę Stanów Zjednoczonych w stosunku do Zachodniej Półkuli z dyplomatami latynoamerykańskimi” (s. 63).

Pierwsze dwa lata prezydentury Roosevelta zapisały się także pomyślną próbą normalizacji stosunków ze Związkiem Radzieckim. Autor omawia zabiegi administracji Roosevelta wokół przygotowania opinii publicznej do tego ważnego, acz zdumiewającego przecież faktu. Rysuje szerokie uwarunkowania i motywacje decyzji Roosevelta.

Druga część książki zatytułowana *The Internationalist as Isolationist* (ss. 101 - 168) obejmuje lata 1935 - 1938. Sam tytuł sugerowałby, że polityka zagraniczna w tym okresie podporządkowana została tendencjom izolacjonizmu. Wzrastające na przełomie 1934/1935 r. niebezpieczeństwo wojny europejskiej faktycznie spowodowało, że społeczeństwo amerykańskie niechętnie odnosiło się do aktywnego udziału USA w życiu międzynarodowym, nasiliły się więc tendencje izolacjonizmu.

Dążenia społeczeństwa stymulowały wydarzenia początku roku 1935: zagrożenie włoskie w Afryce Wschodniej, niebezpieczne napięcia w Europie wywołane polityką III Rzeszy. Elementy te wraz ze wzrostem wydatków na zbrojenia (1,1 mld dol. przeznaczonych w 1935 r. — największy budżet w dziejach Ameryki czasu pokoju) spowodowały nateżenie akcji pacyfistycznych w społeczeństwie amerykańskim. Uzewnętrzniły się one nie tylko artykułami w prasie, ale także manifestacjami ulicznymi. Silna była także opozycja wobec aktywności amerykańskiej na forum międzynarodowym w Kongresie. Tak więc polityka zagraniczna USA nie była wyłącznie kwestią takich czy innych zainteresowań Roosevelta. Zresztą w związku ze zbliżającymi się wyborami prezydent bardziej niż dotychczas musiał uwzględniać naciski wewnętrzne. Specyficznych znamion nabrała więc polityka zagraniczna Stanów Zjednoczonych w tym okresie. W kolejnych częściach drugiego rozdziału polityka Stanów Zjednoczonych — omawiana przez autora — oscyluje wokół wojny domowej w Hiszpanii, napięć na Dalekim Wschodzie, coraz bardziej komplikującej się sytuacji w Europie. Kwestie europejskie w dużej mierze pochłaniają uwagę Roosevelta, którego wysiłki idą w kierunku znalezienia pokojowego rozwiązania kontrowersyjnych spraw i sporów między mocarstwami.

Kolejna partia książki poświęcona jest okresowi bezpośrednio poprzedzającemu przystąpienie USA do wojny; zatytułowana *The Politics of Foreign Policy* sugeruje wyraźny wzrost politycznej aktywności Ameryki (ss. 171 - 313).

Wprawdzie po spotkaniu przywódców głównych mocarstw europejskich w Monachium Roosevelt, podobnie jak znakomita większość społeczeństwa amerykańskiego, był przekonany, że „pokój został zabezpieczony” i stworzono „nowy porządek oparty na sprawiedliwości i prawie” (s. 171), to jednak rozwój sytuacji w Europie wkrótce rozwił wszelkie złudzenia. Dallek w prezentowanej książce rysuje nie tyle obraz wydarzeń europejskich, co ich odbicie i percepcję w społeczeństwie amerykańskim. Analizuje działania Roosevelta, nadal jeszcze krępowane wielką opozycją Kongresu wobec bardziej aktywnej polityki zagranicznej USA.

W tej części znajdujemy także rzetelną wykładnię amerykańskich działań i stanowiska Roosevelta po wybuchu II wojny światowej. Ostatnie chwile, poprzedzające przystąpienie Stanów Zjednoczonych do wojny, to właściwie — zdaniem autora — utajona aktywność USA w polityce wojennej, m. in. poprzez udzielanie wydatnej pomocy aliantom, kształtowanie opinii społecznej w duchu konieczności

wojskowego zaangażowania. Z kolei w analizie wzajemnych relacji między Waszyngtonem a Tokio odnajdujemy obraz zbliżającego się nieuchronnie starcia.

Ostatni rozdział pracy — objętościowo najobszerniejszy (ss. 317-528) — obejmuje okres działań USA już jako strony walczącej (1942-1945). Część ta nosi zresztą znamienne tytuł: *The Idealist as Realist*. Autor wychodzi od przedstawienia wysiłków Roosevelta zmierzającego do skupienia społeczeństwa amerykańskiego wokół polityki wojennej, stworzenia wspólnoty myśli i działania na rzecz obrony zagrożonej demokracji w świecie.

Choć ze zrozumiałych względów zasadniczą osnowę rozdziału stanowi układ stosunków między USA, Wielką Brytanią a Związkiem Radzieckim, to jednak przy okazji uzyskujemy bardzo szeroki obraz wojennej dyplomacji, z bogactwem większych i mniejszych problemów (bardzo wiele miejsca poświęcono kwestii Polski). W zasadzie żadna ze spraw będących obiektem zainteresowania wielkich mocarstw nie uszła uwagi autora. Dalek nie wdaje się przy tym w głębszą analizę strategii wojennej i działań na frontach, podporządkowując te problemy wojennej dyplomacji.

W zakończeniu książki (ss. 529-538) autor podsumowuje swoje wywody rysując sylwetkę Roosevelta jako architekta amerykańskiej polityki zagranicznej. Próbuje ocenić jego działanie na forum międzynarodowym uwzględniając skomplikowane uwarunkowania i złożoność sytuacji zarówno wewnętrznej, jak i międzynarodowej. Czynniki te — zdaniem Dalleka — w dużej mierze kształtowały akcje prezydenta. Pozostaje jednak F. D. Roosevelt — jak każdy wielki mąż stanu — osobowością skomplikowaną łączącą zarówno idealizm, jak i realizm, cele doraźne i dalekosiężne, perspektywy, czasami brak było decyzji a niekiedy śmiałe akcje budziły zaskoczenie (s. 530).

Pracę Dalleka czyta się z wielkim zainteresowaniem. Jej głęboko analityczny charakter, bogactwo faktów, bardzo dokładne relacjonowanie ważniejszych wydarzeń musi satysfakcjonować czytelników. Ponadto pozwala wypracować własną opinię co do wielu kontrowersyjnych kwestii.

Poznajemy też wiele nieznanych dotąd szczegółów z zakresu amerykańskiej polityki zagranicznej okresu Roosevelta, autor barwnie opisuje charakter stosunków prezydenta z członkami jego administracji. F. D. Roosevelt skupił bowiem wokół siebie ludzi, którzy przez następne kilkanaście lat stanowili jego sztab polityczny (m. in. H. A. Wallace, H. Z. Ickes, H. L. Hopkins, C. Hull). Niektórzy z nich byli w dużej mierze współtwórcami „rooseveltowskiej” polityki zagranicznej, dobrze więc, że Dallek potrafił fakt ten zaakcentować w swojej pracy. Bez wątpienia osobowość F. D. Roosevelta nadawała zewnętrznej strategii Stanów Zjednoczonych specyficznego kolorytu, plasowała prezydenta na szczególnym miejscu w polityce światowej. Niemniej jednak umiejętność ułożenia stosunków z własnymi współpracownikami wpływała także na powodzenie wielu, czasami zadziwiających akcji (np. normalizacja relacji na linii Waszyngton-Moskwa).

Równie słuszne i ważne wydają się być wywody autora dotyczące licznych posunięć Roosevelta na arenie międzynarodowej. Pozytywnie bowiem ocenić należy proklamowaną przez prezydenta zasadę nieinterwencji i utrzymania dobrosąsiedzkich stosunków z Ameryką Łacińską. Niemniej przy okazji wypadało nadmienić, że jeśli chodzi o stosunki z południowymi sąsiadami, to przeszłość Roosevelta nie była tak całkowicie nieskazitelna. Jako pomocnik sekretarza sił morskich w okresie administracji W. Wilsona był włączony w sprawę amerykańskiej interwencji na Haiti i w Dominikanie. Podkreślił nawet, że osobiście opracował konstytucję Haiti, przyjętą w 1918 r.

W swym przemówieniu inauguracyjnym (4 marca 1933 r.) opowiedział się Ro-

oosevelt za odejściem na zawsze od polityki interwencji w wewnętrzne sprawy innych państw oraz generalnie przeciwstawił się jakiegokolwiek zbrojnej agresji. W tym czasie jednak w Europie Hitler nasilał agresywne dążenia. Dokonał już *Anschlusu* Austrii i gotował się do zagarnięcia Czechosłowacji. Roosevelt w licznych apelach wzywał państwa europejskie do pokojowego rozstrzygnięcia sporów. Dallek zwracając na fakt ten szczególną uwagę, ukazuje także cały mechanizm zabiegów Roosevelta na rzecz utrzymania pokoju w świecie. Po Monachium wysłał depezę z gratulacjami do premiera Wielkiej Brytanii Chamberlaina. Jeszcze pod koniec sierpnia 1939 r. zwrócił się do króla Włoch, kanclerza Trzeciej Rzeszy i prezydenta Polski, aby podjęli wysiłki w celu uniknięcia wojny. Był to bez wątpienia krok bardzo znaczący; choć nie odniósł skutku, to na pewno wyraźnie określał stanowisko amerykańskiego prezydenta. Taka ocena tego faktu przez Dalleka nie może podlegać dyskusji.

Jednakże do dziś historycy wiodą spory, czy Stany Zjednoczone mogły wcześniej i energiczniej przeciwstawić się agresji państw Osi, czy też musiały czekać, aż zostaną bezpośrednio zaatakowane, by potem przyłączyć się jako aktywny sojusznik do antyfaszystowskiej koalicji. Dallek, wypowiadając się w tej kwestii, słusznie argumentuje, że w związku z silnymi wśród Amerykanów nastrojami izolacjonistycznymi i obowiązującym ustawodawstwem o neutralności USA Roosevelt musiał poczekać i upewnić się co do postawy większości społeczeństwa amerykańskiego wobec swej polityki czynnego zaangażowania. Nie ulega przy tym wątpliwości, że sympatie prezydenta i większości narodu od początku II wojny światowej były po stronie ofiar agresji. Wprawdzie tuż po ataku Niemiec na Polskę, Roosevelt ogłosił dnia 5 września proklamację o neutralności Stanów Zjednoczonych, to jednak z ust prezydenta padło wówczas tak znaczące zdanie: „Kraj jest neutralny, lecz nie mogę prosić każdego Amerykanina, aby w swych myślach był również neutralny”³. Szkoda, że wypowiedź ta nie znalazła się w omawianej tu pracy, z pewnością silniej dokumentowałaby tezę Dalleka o jednoznacznym stanowisku Roosevelta wobec agresji na Polskę.

W porównaniu ze znajomością problemów europejskich znacznie słabiej wypada rozeznanie autora wobec spraw dalekowschodnich, w tym zwłaszcza Japonii. Uzyskujemy wprawdzie opis relacji Waszyngton — Tokio, dokładny dla okresu bezpośrednio poprzedzającego japoński atak na Pearl Harbor, brak jednak w tym przypadku głębszej analizy tej tak ważnej problematyki. Stąd też dyskusyjny i wymagający uzupełnień pozostaje obraz uwarunkowań i przyczyn sporu, który włączył USA w politykę wojenną.

Bez wątpienia żadna ze sfer aktywności politycznej Roosevelta nie jest bardziej dyskusyjna niż dyplomacja prezydenta w okresie wojny, sprowadzająca się przede wszystkim do układów w ramach Wielkiej Trójki. Dla historyka amerykańskiego — rzecz jasna — kwestią najważniejszą pozostaje problem, czy Roosevelt był w stanie przeciwstawić się rosnącej pozycji Stalina na arenie międzynarodowej i wzrastającym wpływowi Związku Radzieckiego. Dallek wyraźnie podkreśla, że prezydent obdarzony poczuciem realizmu, musiał zaakceptować rodzący się nowy układ sił w Europie (s. 533). Nie jest jednak konsekwentny w tym stwierdzeniu, skoro krytycznie ocenia zbyt silne — jego zdaniem — zbliżenie ze Związkiem Radzieckim w ramach Wielkiej Koalicji. Eksponuje wprawdzie te elementy wojennej dyplomacji, które miały na celu ograniczenie wpływów radziec-

³ S. I. Rosenman, *The Public Papers and Addresses of Franklin D. Roosevelt* New York 1950, Vol. VII, s. 359.

kich w nowej Europie (m. in. sekretną produkcję bomby atomowej, amerykańską zgodę na stacjonowanie wojsk zachodnich sojuszników w Niemczech południowych itd.), ale — jego zdaniem — było to tylko tło amerykańskiej polityki wobec Związku Radzieckiego. Nie dostrzega więc autor w stanowisku Roosevelta wobec Związku Radzieckiego potwierdzenia faktu, że prezydent był politykiem dużego formatu i mężem stanu realistycznie oceniającym sytuację.

W książce poruszono wprawdzie problem udziału Francji w II wojnie światowej, zbyt słabo jednak — moim zdaniem — zaakcentowano stosunek Roosevelta do generała de Gaulle'a. Nie jest bowiem tajemnicą, że prezydent Stanów Zjednoczonych nie przejawiał wielkiej sympatii do przywódcy Wolnej Francji. Stąd też m. in. płynęła opozycja Roosevelta wobec planu de Gaulle'a przejęcia kontroli nad Francją. Roosevelt wyraźnie zmierzał do redukcji pozycji Francji w powojennej Europie, a zresztą — jak wykazała przyszłość — plany i zamierzenia de Gaulle'a szły w przeciwnym kierunku.

Ze zrozumiałych względów bardzo interesujące są te partie książki, które autor poświęca omówieniu kwestii polskiej, szczególnie w czasie II wojny światowej. Polityka Roosevelta wobec Polski wywołuje bowiem wiele emocji i jest przedmiotem ostrych sporów⁴. Prezentowane stanowiska w tej sprawie są najczęściej wynikiem orientacji przejawianej przez piszących. I tak np. historycy polonijni, kierując się względami politycznymi, obarczają Roosevelta odpowiedzialnością za niepowodzenia swoich dążeń. Zarzucają mu krótkowzroczność, brak stanowczości wobec wschodniego sojusznika w sprawie Polski. W tym ostatnim zgodni są z oceną wystawioną przez Dalleka. Jednak autor prezentowanej pracy traktuje sprawę szerzej podkreślając słusznie, że postępowanie Roosevelta i stosunek do kwestii Polski cechowała sympatia dla naszego kraju. Prezydent żywo interesował się sprawami polskimi, doceniał wkład Polaków w wysiłek wojenny antyhitlerowskiej koalicji. Liczył się z potrzebą przeprowadzenia reform demokratycznych w Polsce, popierał koncepcje powrotu Polski na prastare ziemie. Dodać od siebie należy, że zarzucana Rooseveltowi uступliwość w sprawie Polski — i nie tylko — była wynikiem nie krótkowzroczności, ale pragmatycznego podejścia do problemów. Prezydent doceniał bowiem współpracę ze Związkiem Radzieckim, dostrzegał jej wagę w stosunkach polsko-radzieckich — i dla Polski i dla Europy. Obdarzony niepospolitą intuicją polityczną — zresztą słabo wyeksponowaną przez Dalleka — wiedział, że sprawa Polski dla dobra Wielkiej Koalicji i utrzymania jej jedności musi być rozwiązana także zgodnie z interesem Związku Radzieckiego.

Generalnie Roosevelt starał się w miarę możliwości kontrolować wydarzenia, powstrzymywać awanturnicze poczynania i łagodzić spory mogące poróżnić Wielką Trójkę. Tym też należy tłumaczyć metody stosowane czasami przez Roosevelta, krytycznie ocenione przez Dalleka. Z konieczności bowiem prezydent uciekał się do niedomówień, przekształceń, obietnic, prowadził tajne rozmowy i nie zawsze postępował konsekwentnie. Chodziło mu jednak przede wszystkim o utrzymanie spójności Wielkiej Koalicji w sytuacji, gdy głównym zadaniem było zjednoczenie wysiłku i militarne pokonanie nieprzyjaciela.

Dla niektórych badaczy taki charakter działań Roosevelta dowodził, że prezydent traktował politykę w sposób niewymuszony, znakomicie bawił się grą polityczną, jakby teatralizował dyplomację, doprowadzał do wymiarów paradoksalnych (poza plecami premiera brytyjskiego grał lepszemu od Churchilla przyjacielu

⁴ Zob. L. Pastusiak, *Roosevelt a sprawa polska 1939 - 1945*. Warszawa 1980.

Stalina). Było to jednak wynikiem nie tyle świadomych zamierzeń, co charakterystycznym dla Roosevelta stylem (taki charakter „politykowania” sprawdzał się w Stanach Zjednoczonych)⁵.

F. D. Roosevelt zmarł 12 kwietnia 1945 r. w przeddzień zakończenia wojny. Nie doczekał dnia triumfu, chociaż tak wiele wysiłku i osobistej inwencji wniósł do zwycięstwa Wielkiej Koalicji. Pozostaje jednak faktem, że dążeniem Roosevelta było stworzenie takich warunków ładu międzynarodowego, które pozwoliłyby Stanom Zjednoczonym utrzymać pozycję mocarstwa, decydującego o zasadniczych sprawach i tym samym zrywającego z tradycyjnymi tendencjami izolacjonizmu. W tym momencie nasuwa się pytanie, jak koncepcje Roosevelta dotyczące przyszłości Europy i świata mają się do założeń Woodrowa Wilsona. W końcu Wilson wywarł przemożny wpływ na dwudziestowieczną politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych i jako jeden z pierwszych Amerykanów pokusił się o tworzenie wizji przyszłości Europy i porządku światowego. Wypadałoby więc nawiązać w pracy do tej kwestii, wspomnieć, że odstępstwo Roosevelta od wilsonizmu choć było jednoznaczne, to nie całkowite; jednoznaczne dlatego, że Roosevelt będąc realistą uznawał czynnik siły w polityce międzynarodowej. Natomiast w swoich publicznych wystąpieniach Roosevelt popadał czasem w wilsonowski patos, niekiedy prezentował idealizm, bliski Wilsonowi.

Niekiedy inne kwestie szczegółowe, poruszone w książce, na pewno mogą wywołać kontrowersje. Jest to wynikiem m. in. prezentowanego przez autora amerykańskiego punktu odniesienia. Niemniej jednak praca Dalleka stanowi wiele wartościową próbę przybliżenia postaci trzydziestego pierwszego prezydenta Stanów Zjednoczonych i zarysowania obrazu amerykańskiej polityki zagranicznej lat 1932-1945. Potwierdzeniem tego jest chociażby fakt, że książka ta wyróżniona została w 1980 r. nagrodą *Bancroft Prize* oraz nominacją do *American Book Award* w dziedzinie historii.

Jadwiga Kiwerska

ZBIGNIEW DWORECKI: *Problem niemiecki w świadomości narodowo-politycznej społeczeństwa polskiego województw zachodnich Rzeczypospolitej 1922-1939*. Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Seria Historia nr 92, Poznań 1981, 250 ss.

Problem kształtowania świadomości narodowo-politycznej społeczeństwa polskiego należy niewątpliwie do bardziej złożonych zagadnień, jakie stanęły przed państwem i społeczeństwem polskim okresu Drugiej Rzeczypospolitej. Zagadnienie to, mimo iż stanowiło w końcu XIX i w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku ważną część składową polskiej myśli politycznej, nie doczekało się jednak dotąd pełniejszego opracowania. Ukazujące się natomiast w ostatnich latach prace z zakresu dziejów politycznych i stosunków polsko-niemieckich uwzględniają niektóre tylko aspekty tego zagadnienia. Stąd też dobrze się stało, że Zbigniew Dworecki podjął trud wypełnienia tej dotkliwej luki.

⁵ Ciekawe wywody na ten temat zawarł S. I. Rosenman w pracy *Working with Roosevelt*. New York 1952.